

WHO unika śledztwa ws. koronawirusa z Wuhan

3 listopada 2020

Jak donosi gazeta „New York Times”, Światowa Organizacja Zdrowia ukrywała ustępstwa na rzecz Chin i tym samym poświęciła najlepszą szansę na wyjaśnienie pochodzenia koronawirusa SARS-CoV2. Nowe rewelacje odnośnie negocjacji pomiędzy Pekinem i WHO, ujawniły rażące nieprawidłowości w postępowaniu specjalistów we wczesnym etapie pandemii.

Okazuje się, że kierownictwo organizacji, wynegocjowało z chińskim rządem warunki współpracy, które odsunęły od śledztwa WSZYSTKICH ekspertów z WHO. Chińczycy stali się dosłownie sędzią we własnej sprawie, a specjaliści z organizacji nie zostali nawet dopuszczeni na słynny targ rybny, na którym rzekomo miało dojść do rozprzestrzenienia się wirusa. Po upływie niemal roku, okazało się iż wciąż nie przeprowadzono żadnego niezależnego śledztwa odnośnie źródła pandemii.

Trzeba przyznać, że jak na pandemię, która spowodowała śmierć ponad miliona osób, nieznajomość jej źródła po blisko roku od jej rozpoczęcia, wydaje się absurdalna. Mało tego, organizacja zdrowia od samego początku (być może wierząc w słowa chińskich lekarzy), przekazała mylące i sprzeczne informacje o ryzyku i sposobach przeciwdziałania w rozprzestrzenianiu się wirusa. Przez dłuższy czas nie było pewne czy wirus może być przenoszony w powietrzu, ale loty zostały wstrzymane dopiero wówczas, gdy wirus znalazł się już na wszystkich kontynentach.

Uległość przedstawicieli WHO, doprowadziła tym samym do największego kryzysu epidemicznego w ciągu ostatniego stulecia. Konsekwencje COVID-19 będą za nami kroczyć przez kolejne dekady i dotyczy to zarówno ludzi którzy stracili życie przez wirusa, jak i daleko idących konsekwencji gospodarczych pandemii. Teraz okazuje się, że wszystko to jest

spowodowane przez uległość WHO, które postanowiło zaufać władzom w Pekinie. Czy mieli oni jednak podstawy do takiego kredytu zaufania?

Warto przypomnieć, że nie jest to pierwszy raz gdy w Chinach dochodzi do podobnej sytuacji. Kiedy pod koniec 2002 roku, w Kraju Środka zaczęła się rozprzestrzeniać epidemia SARS, ona również była ukrywana przez długie miesiące. Dopiero gdy chińskie władze przyznały się do istnienia epidemii, zezwolono międzynarodowym zespołom zbadać źródło zakażenia. Dopiero w marcu 2003 WHO poinformowało służby medyczne na całym świecie o ryzyku epidemii. Sęk w tym, że na wirus SARS zmarło „zaledwie” 774 osoby.

Absurdalne podejście WHO do kwestii pandemii, daje zresztą o sobie znać co jakiś czas. Podczas gdy jeszcze w połowie lipca ogłosiła ona, że niektóre kraje, które poluzowały wcześniej obostrzenia, mogą zostać zmuszone do ponownego wprowadzenia pełnej blokady, w zaledwie tydzień później informowano iż drugiej fali wirusa NIE będzie. W kilkanaście dni później dyrektor Światowej Organizacji Zdrowia dr Michael J. Ryan, oświadczył publicznie, że dla bezpieczeństwa związanego z rozprzestrzenianiem się koronawirusa będzie konieczne odizolowanie członków rodziny. Jednak w zeszłym miesiącu zaapelowano natomiast o zaprzestanie lockdownów ponieważ nic nie dają.

Zmiana podejścia w miarę rozwoju sytuacji jest oczywiście zrozumiała i godna pochwały, jednakże wiele z informacji pochodzących od WHO jest ze sobą sprzeczna. Nie wspominając o tym, że doprowadziła ona do szeregu problemów dla wielu ludzi, w tym między innymi zdrowotnych. Zupełny paraliż światowej służby zdrowia doprowadził do sytuacji, w której pacjenci COVID-owi są traktowani jak piłka w dziecięcej grze „piłka parzy”. Mając to na uwadze, trudno uznawać WHO za kompetentną organizację zdolną do decydowania o zdrowiu i życiu nas wszystkich.

Autorstwo: M@tis

Na podstawie: [NYTimes.com](https://www.nytimes.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)